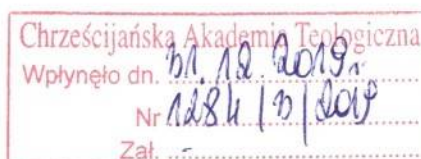


Dr hab. Zbigniew Kaźmierczak, prof. UwB
Instytut Filozofii
Uniwersytet w Białymstoku
Pl. NZS 1
15-420 Białystok



Białystok, 20.12.2019

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Piotra Borka

pt. *Chrześcijański syjonizm w polskich środowiskach ewangelikalnych po 1945 roku*,

Warszawa 2019, ss. 202 (wydruk komputerowy)

napisanej na Wydziale Teologicznym Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie
pod kierunkiem dra hab. Andrzeja Kluczyńskiego, prof. ChAT

1. Problematyka rozprawy

Głównym celem rozprawy mgra Piotra Borka było omówienie chrześcijańskiego syjonizmu w ewangelikalizmie polskim po roku 1945. Temat ten prezentuje na tle omówienia relacji chrześcijańsko-żydowskich, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do narodu i religii żydowskiej w ewangelikalizmie światowym (Rozdział I *Wprowadzenie do relacji chrześcijańsko-żydowskich*). Autor następnie stara się zrekonstruować myśl teologiczną polskiego ewangelikalizmu dotyczącą religii i narodu żydowskiego (Rozdział II *Teologia chrześcijańskiego syjonizmu w polskim ewangelikalizmie*). Po omówieniu strony teologicznej Autor przechodzi do szczegółowego opisu aspektu praktycznego syjonizmu chrześcijańskiego: do opisu ruchów i organizacji religijnych w Polsce, które odnoszą się przychylnie do narodu żydowskiego i realizują tę życzliwość w różnych formach działalności (Rozdział III *Instytucje i postaci związane z chrześcijańskim syjonizmem w ewangelikalizmie polskim*). Rozprawę kończy rozdział IV *Krytyczna ocena chrześcijańskiego syjonizmu z uwzględnieniem polskiej specyfiki* zawierający interesujące uwagi krytyczne Autora pod adresem syjonizmu chrześcijańskiego.

2. Ocena formalna

Praca posiada przejrzystą, właściwą, dobrze zaprojektowaną strukturę. Struktura ta odpowiada tematowi – wszystkie podjęte w tej pracy zagadnienia posiadają odniesienie do postawionego celu badawczego. Proporcje między poszczególnymi rozdziałami wydają się adekwatne. Dość szerokie opisanie relacji chrześcijańsko-żydowskich w Rozdziale I wydaje się potrzebne po to, aby ukazać specyfikę syjonizmu chrześcijańskiego, jego oryginalność i swoistą nowatorskość na tle tradycji chrześcijańskiej.

Autor cytuje literaturę w sposób poprawny, a język rozprawy jest zasadniczo zrozumiały. Opinie Doktoranta opierają się na obszernej literaturze przedmiotu oraz opiniach uzyskanych w wywiadach, które sam przeprowadził. Wnioski formułowane są w sposób zrozumiały i kompetentny, znajdując uzasadnienie bezpośrednio w źródłach, z których Autor korzysta.

3. Ocena merytoryczna

Recenzowana rozprawa jest pracą stanowiącą *novum* w literaturze przedmiotu. Jej oryginalność wynika na poziomie najbardziej elementarnym z zajęcia się problematyką, na której temat nie ukazało się jak dotąd żadne szersze opracowanie akademickie. Warto podkreślić, że rozprawa ta dotyczy problematyki, która ma nie tylko znaczenie teologiczne czy religioznawcze, ale również praktyczne, społeczno-polityczne. Doktorant, wskazując na pewien rodzaj uprzedmiotowienia narodu żydowskiego w chrześcijańskim syjonizmie i jego teologii dyspensacyjnej (s. 154-157), rzuca światło na istniejące istotne trudności w relacjach chrześcijańsko-żydowskich w chrześcijaństwie w ogóle i ewangelikalizmie w szczególności. Praca ta może stać się podstawą do bardziej przemyślanych, bardziej etycznych relacji z judaizmem i narodem żydowskim nie tylko w ewangelikalizmie, ale także w innych wyznaniach chrześcijańskich. Może być również przydatnym narzędziem pozwalającym na lepsze zrozumienie polityki Stanów Zjednoczonych wobec Izraela i zgoła niechrześcijańskiego stosunku amerykańskiej administracji wobec Palestyńczyków.

Omawiana rozprawa jest obszerną prezentacją poglądów teologicznych sformułowanych zarówno w pracach teologicznych, jak i w różnego rodzaju dokumentach sporządzanych przez zwolenników syjonizmu chrześcijańskiego rozproszonych w prasie i internecie. Umiejętne zebranie i uporządkowanie w jednym miejscu rozproszonych opinii polskich zwolenników ewangelikalizmu na temat narodu żydowskiego i judaizmu jest z

pewnością dużą wartością omawianej rozprawy. Doktorant włożył w swoją dysertację olbrzymi wkład pracy i wykazuje się dużą erudycją dotyczącą opisywanego przedmiotu. Porusza się również swobodnie w bogatej, anglojęzycznej literaturze dotyczącej syjonizmu chrześcijańskiego. Należy zwrócić uwagę na różnorodność źródeł, z której czerpał Doktorant podczas pisania swojej rozprawy. Jak była mowa, oprócz literatury pisanej do źródeł uwzględnionych przez Doktoranta należą bowiem również wywiady przeprowadzone z działaczami organizacji związanych z syjonizmem chrześcijańskim (zob. s. 190-192). Rozdział III zawiera pieczołowity, drobiazgowo przygotowany opis organizacji związanych z chrześcijańskim syjonizmem, który pozwala uzyskać szeroki wgląd w rzeczywistą naturę praktycznego aspektu działalności tego syjonizmu. Godny podkreślenia jest udany zabieg Doktoranta, wiążący poszczególne tłumaczenia anglojęzycznych teologów ewangelikalnych z rozwojem i naturą ewangelikalizmu w Polsce. Skoro bowiem tłumaczenia te były w szczególności kierowane do polskich zwolenników ewangelikalizmu, można założyć, tak jak to czyni Doktorant, że w charakterze tłumaczonych prac autorów anglosaskich odzwierciedla się jakoś charakter samego polskiego ewangelikalizmu.

Rozprawa Doktoranta jest z pewnością świadectwem wielkiej złożoności relacji chrześcijańsko-żydowskich. Posiada częściowo pesymistyczny wydźwięk: pomimo wszelkich deklaracji zwolenników syjonizmu chrześcijańskiego, ich zainteresowanie narodem żydowskim i judaizmem okazuje się posiadać, jak to podkreśla Doktorant, nieco instrumentalny charakter. W ostatecznym rachunku okazuje się, że ich sympatia wobec Żydów i Izraela jest jedynie częścią teologicznych oczekiwań, w których Żydzi i Izrael odgrywają pomniejszą rolę.

Wydaje się, że omawiana rozprawa pokazuje bardzo istotny element w relacjach międzyreligijnych. Jeżeli bowiem kluczem do autentycznego dialogu międzyreligijnego jest rezygnacja z nawracania drugiej strony, a czynnikiem, który, odwrotnie, czyni ten dialog aktem pozorowanym, jest wola nawracania, ewangelikalni syjoniści balansują charakterystycznie między jedną a drugą postawą. Ich niechęć do nawracania Żydów, nie oznacza rezygnacji z myśli, że ostatecznie Żydzi powinni zostać nawróceni na wiarę chrześcijańską – ale już przez Chrystusa w czasach ostatecznych.

W szerszym planie dysertacja mgra Piotra Borka posiada szczególną aktualność, gdyż odnosi się do problemu, przed którym ze względu na ruchy imigracyjne i zagęszczającą się sieć informacyjną stoi obecnie każda religia bardziej, niż kiedykolwiek wcześniej – do problemu takiego stosunku do wielości religii, które oddałoby nade wszystko sprawiedliwość idei wszechmogącego i zarazem dążącego do objawienia siebie Bóstwa. W omawianej rozprawie ukazane jest napięcie, które nie jest przez ewangelikalizm rozwiązane: między

partykularyzmem konkretnej religii a uniwersalizmem Boga, napięcie, które przekształca się w to między dwoma odrębnymi i w gruncie rzeczy radykalnie wykluczającymi się religiami, które w perspektywie eschatologicznej mają zostać w jakiś niezwykle sposób pogodzone, a które obecnie w zwykły sposób trudno jest pogodzić. Warto na marginesie dodać, że bez względu na to, jak bardzo próby tego pogodzenia wydadzą się mniej czy bardziej udane, na horyzoncie pojawia się znacznie istotniejszy fakt, do którego ewangelikalne nurty nie odnoszą się z taką intensywnością i życzliwością, jak wobec judaizmu: fakt mnogości religii nienależących do tradycji judeochrześcijańskiej, a posiadających wzniosłe wyobrażenie Bóstwa, bogatą duchowość i szlachetne zasady etyczne. Religie te obejmują w sensie liczbowym większość ludzi żyjących na świecie, co do których chrześcijanie w większości żywią przecież intuicyjne przekonanie, że nie mogliby zostać zlekceważeni przez dobrego, sprawiedliwego i wszechomogącego Ojca Jezusa, ale dla których bardzo trudno znaleźć godne miejsce w tradycyjnie rozumianym chrześcijaństwie.

Wydaje się, że praca mgra Piotra Borka wskazuje na przykładzie ewangelikalizmu i jego stosunku do Żydów na inną prawdę ważną dla dialogu międzyreligijnego i wszelkiego dialogu światopoglądowego w ogóle. Wskazuje mianowicie pośrednio na fakt, jak bardzo uznanie jakiejś prawdy prowadzi na mocy nieuniknionych praw umysłu do wykluczenia tych, którzy danej prawdy nie uznają oraz wskazuje na podstawy nadziei na przezwycięzenie tego wykluczenia. Jedną z głównych podstaw nadziei okazuje się pragnienie nawrócenia czy przekonania do swojej prawdy, inną – tą, którą pod koniec pracy proponuje Doktorant – jest unikanie eksponowania prawd, które szczególnie wykluczają. To unikanie widoczne jest w propozycji Doktoranta – który tutaj zdaje się występować jako zwolennik teologii ewangelikalnej – aby „położyć większy akcent na innych jej [teologii ewangelikalnej] działach niż eschatologia. Istotne mogłoby być rozwinięcie refleksji etycznej, zagadnień pokoju, odpowiedzialności i miłości bliźniego tak, aby sympatia do Izraela i Żydów motywowana była także w inny sposób niż z powodu bliskiego oczekiwania na paruzję Chrystusa” (169). O akcie unikania należałoby mówić tutaj naturalnie w sensie pozytywnym jako o akcie kierowanym szlachetnymi intencjami etycznymi, w szczególności pragnieniem niewykluczania. Podobny szlachetny charakter ma też tendencja w polskim ewangelikalizmie aby przezwyciężyć wykluczenie przez prawdę za pomocą nawiązania do idei wspólnoty wynikającej ze wspólnej historii polsko-żydowskiej. Jest to, jak to kreśli mgr Piotr Borek, zarówno podejście ewangelikalizmu, jak i jego własna propozycja teologiczna. Podobną rolę w oczach Doktoranta zdaje się odgrywać świadomość Holokaustu. Chociaż bliżej nie wyjaśnia, dlaczego świadomość ta mogłaby służyć zbliżeniu – niewykluczaniu – na płaszczyźnie międzyreligijnej

debaty teologicznej, należałoby domyślać się, że byłoby to możliwe dzięki z natury wspólnotwórczej empatii.

4. Uwagi krytyczne

1) Charakter teologicznego rozumowania występujący w pracy

a. Przedstawiony w Rozdziale I zarys dziejów postawy chrześcijan wobec Żydów wydaje się nieco mało teologicznie pogłębiony. W omówieniu tychże dziejów Doktorant nie dokonuje podstawowej analizy teologicznych źródeł negatywnej postawy chrześcijan wobec Żydów, tak że cały opis robi wrażenie, jakby postawa ta wynikała właściwie wyłącznie z braku dobrej woli. Autor pomija istotne teologiczne powody, w tym podstawy skryptualne (zwłaszcza: Mt 27, 25, J 8, 44), dla których niechęć do Żydów mogła być z chrześcijańskiego punktu widzenia w dużym stopniu akceptowalna, a może nawet przez Pismo nakazana. W każdym razie zapewne nie jest ona jedynie, jak chce Doktorant, rezultatem „uprzedzeń” (s.24), „judeofobii” (s.24) czy „antyżydowskich stereotypów” (s.48).

b. Doktorant słusznie wskazuje na „nauczanie Kościoła, które powodowało wzajemną niechęć” (s. 20-21), jednakże nie uwzględnia źródeł żydowskich, w których pojawia się również żywa niechęć do chrześcijan (por. I. Shahak, *Żydowskie dzieje i religia; Żydzi i goje – XXX wieków historii*. tłum. J. M. Fijorr, Fijorr Publishing, Warszawa-Chicago 1997). Doktorant upatruje źródło wzajemnych niechęci jedynie w postawie chrześcijan, nie uwzględniając faktu, że przecież większość religii wyznaje ekskluzywizm bądź inkluzywizm, głosząc, że inne religie tkwią w kardynalnym, rozpowszechnianym po całym świecie błędzie. Jak pokazuje lektura rozprawy mgra Piotra Borka, ostatecznie rzecz biorąc, nie inne było również dominujące stanowisko syjonistów chrześcijańskich i, jak nietrudno się domyśleć, nie inne było i jest dominujące stanowisko zwolenników judaizmu wobec chrześcijaństwa.

c. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że niekiedy Doktorant wygłasza kontrowersyjne twierdzenia teologiczne, dla których nie przedstawia argumentów, ani nie przytacza literatury, która by takie argumenty przedstawiała. Na przykład, pisze, że Jezus nie miał zamiaru stwarzać nowej religii (s. 22), co naturalnie z chrześcijańskiego punktu widzenia jest twierdzeniem kontrowersyjnym, który wymagałby w pracy krótkiego omówienia.

d. W kontekście faktu, że ewangelikalizm jest doktryną chrześcijańską, a chrześcijaństwo głosi doktrynę uniwersalnej miłości, byłoby również interesujące dowiedzieć się, jakie stanowisko chrześcijanie ewangelikalni zajmują wobec izraelskiej polityki w stosunku

do arabskich obywateli Izraela czy Arabów żyjących na Terytoriach Okupowanych. W szczególności interesujące byłoby pytanie, do jakiego stopnia syjonizm chrześcijański zawiera niechęć wobec Palestyńczyków, których kosztem rozwija się państwo Izrael. Doktorant wskazał, że niektórzy syjoniści chrześcijańscy z zadowoleniem przyjmują konflikt żydowsko-arabski jako zapowiedź czasów ostatecznych, ale nie wyjaśnił, jaki jest związek pozytywnej oceny tego faktu z tezą o ponownym przyjściu Chrystusa. Ze schematu teologii dyspensacjonalizmu wynika bowiem, że to Żydzi mają przejść przez „wielki ucisk”, a nie że sami mają być autorami tego ucisku.

e. Na s. 85 Doktorant przedstawia pogląd o istnieniu dwóch ludów Bożych i dwóch obietnic jako typowe dla polskiego dyspensacjonalizmu, podczas gdy na s. 83 to samo stanowisko przedstawia jako stanowisko typowe dla dyspensacjonalizmu w ogóle.

2) Publicystyczne zwroty

Pewną usterką omawianej rozprawy jest używanie niekiedy przez Doktoranta wyrażen o charakterze publicystycznym, które wiążą się nieuniknienie z wygłaszaniem nieco uproszczonych opinii. Na przykład krucjata z roku 1095 – której celem było, jak wiadomo, odbicie Ziemi Świętej z rąk muzułmanów – została według Doktoranta zwołana „aby wytępić wszystkich heretyków i inaczej myślących”. (s. 26). W krucjacie tej brali udział według Doktoranta „zarówno rycerze, kler oraz **zwykły tłum**” (s. 26; podkr. moje – Z. K.). Podobny, powierzchowny, nieoparty na argumentach z historii religii, charakter posiada wypowiedź o rzekomej różnicy między ludźmi średniowiecza (potocznie uznanego, jak wiadomo, za ostoję ciemnoty) a ludźmi innych epok, jeżeli chodzi o powszechność wiary w diabła: „Kiedy w średniowieczu wiara w diabła i władze demonów stała się czymś codziennym, wzbranianie się Żydów przed nawróceniem bardzo często wywoływało podejrzenia, iż są oni instrumentem szatana” (s. 27). Rodzi się pytanie: Czy przed średniowieczem wiara w diabła i demony nie była czymś powszechnym, skoro już była tak bardzo powszechna w Nowym Testamencie?. Podobnie niedokładny język pojawia się wówczas, kiedy Doktorant pisze o inkwizycji: „Inkwizycja była państwem w państwie. Odpowiadała tylko przed papieżem i koroną” (s. 30). Logicznie rzecz ujmując, zdania te są jednak sprzeczne, bo jeżeli inkwizycja byłaby instytucją niezależną od nikogo, nie byłaby zależna od króla – czemu jednak Doktorant zaprzecza. Zdania te nie są sprzeczne jedynie wówczas, jeżeli wyrażenie „państwo w państwie” zrozumie się w potocznym, luźnym sensie.

3) Błąd rzeczowy

Doktorant na s. 33 pisze: „Na skutek wielu debat uczeni w większości deprecjonowali Misznę i Talmud”. Doktorant zdaje się zatem zakładać, że Miszna i Talmud to dwa osobne dzieła.

4) Nieujawnione przekonanie teologiczne

Doktorant niekiedy wypowiada sądy, które zdradzają posiadanie przez niego określonego, specyficznego poglądu teologicznego, ale poglądu tego wyraźnie nie formułuje, każąc czytelnikowi domyślać się jego treści. Jest oczywiste, że to nie jego własne poglądy teologiczne są przedmiotem rozprawy, z drugiej jednak strony wprowadzanie po cichu własnych przekonań, tak jakby były przekonaniami oczywistymi i ogólnie przyjętymi, nie jest przejawem dobrze rozumianej rzetelności intelektualnej.

a. 1. przykład:

Doktorant pisze: „Chociaż Luter i Kalwin niekoniecznie postrzegali przyszłość narodu żydowskiego bez ich nawrócenia się do Chrystusa, to jednak ich naśladowcy, jak Martin Bucer i Peter Martyr, (wykładowcy w Cambridge i Oxfordzie) **rozumieli, że Biblia uczy o przyszłym odnowieniu Żydów**” (s. 40; podkr. moje – Z.K.). Domyślamy się, że Doktorant uznaje, iż Biblia faktycznie uczy o przyszłym „odnowieniu Żydów”, ale wyraźnie swojego przekonania tutaj nie wyraża, ani tym bardziej go nie uzasadnia.

b. 2. przykład:

Doktorant omawia pogląd typowy dla ewangelikalizmu, że naród żydowski powinien nawrócić się i ostatecznie nawróci się na Chrystusa. Następnie omawia dwa inne stanowiska, których niezaakceptowanie w środowisku ewangelikalnym przyjmuje z rozczarowaniem („Niestety”). Doktorant nie wyjaśnia jednak, dlaczego jest rozczarowany. Pisze: „Pierwsza [próba przełamania poglądu, że Żydzi wymagają nawrócenia na Chrystusa] oparta była na koncepcji dwóch przymierzy, druga zaś polegała na przyznaniu – na podstawie wypowiedzi ap. Pawła w Liście do Rzymian – że najprawdopodobniej religia żydowska posiada potencjał zbawczy. **Niestety** zwolennicy teologii dwóch przymierzy John Hagee i Jerry Falwell zmuszeni byli po wielkiej krytyce do odwołania swoich poglądów, zaś druga koncepcja nie zdobyła większego uznania” (s. 65) Podkr. moje – Z.K.

5) Powtarzanie tez

Pewną usterką dysertacji mgr Piotra Borka są również pojawiające się niekiedy powtórzenia tych samych tez w tych samych sformułowaniach. Przykłady: na s. 36 pojawia się pozytywna opinia o Filipie Melanchtonie, która powtórzona zostaje na s. 42; pozytywna opinia o purytanach (s. 39, 41), powtórzona zostaje na s. 43. Na stronie s. 83 Doktorant wypowiada się, jakby mówił po raz pierwszy o teologii drzewa oliwnego, podczas gdy na s. 82 już o tej teologii mówił w mniej więcej tych samych słowach. Na s. 88 Autor podkreśla ewangelikalny związek między odrodzeniem Izraela a powtórным przyjściem Chrystusa, mimo że już była mowa o tym wcześniej w tej samej postaci.

6) Brak omówienia ewangelikalnej teologii

W Rozdziale I Autor wymienia prekursorów i omawia genezę ewangelikalizmu (s. 43-49), a następnie przechodzi do omówienia chrześcijańskiego syjonizmu (od s. 49). W jego pracy nie znajdujemy jednak choćby krótkiego opisu samej teologii ewangelikalnej jako takiej, jeżeli pominąć wymienienie w jednym zdaniu czterech cech ewangelikalizmu na samym początku pracy, na s. 10. Syjonizm ewangelikalnych chrześcijan nie zdaje się posiadać właściwego zakorzenienia w doktrynie teologii ewangelikalnej.

7) Chwiejna terminologia

Istotny dla pracy – gdyż odnoszący się do głównego ewangelikalnego poglądu na przyszłe losy narodu żydowskiego i judaizm – przymiotnik od rzeczownika „dyspensacjonalizm” ma dwie postaci. Raz pojawia się jako „dyspensacyjny” (s. 51, 55-59, 61 itd.), innym razem jako „dyspensacjonalny” (s. 73, 77, 84, 86, 94, 151 itd). Podobnie, opisując najwyraźniej to samo stanowisko, raz Doktorant mówi o teorii podwójnego przymierza (s. 62-63, 158), innym razem o teorii dwóch przymierzy (s. 65, 71, 196). Domyślamy się, że chodzi o ten sam pogląd, ale nie jest to jasne.

8) Niejasna periodyzacja

Doktorant w sposób niejasny periodyzuje poszczególne etapy rozwoju teologicznej myśli w ewangelikalizmie polskim. Na s. 79 pisze w sposób niejasny: „**W nieco późniejszym**

okresie następuje nieznaczne odejście od sztywnych zasad teologii dyspensacyjnej” (Podkr. moje – Z.K.). W następnym akapicie na s. 80, jako dalszy etap tego rozwoju, pojawia się jeszcze bardziej nieokreślone, dalsze przesunięcie w czasie: „**W jeszcze późniejszym okresie** odejście od klasycznego dyspensacjonalizmu było jeszcze bardziej widoczne” (Podkr. moje – Z.K.). Nasuwa się pytanie, czy materiał będący do dyspozycji Autora, w ogóle pozwala na dokonywanie jakichś jasnych periodyzacji.

9) Kwestia motta

Na koniec kwestia być może najmniej istotna, ale najbardziej rzucająca się w oczy – kwestia motta. Doktorant na początku pracy przytacza zdanie Benjamina Netanjahu: „*Nie wierzę, że państwo żydowskie i nowoczesny syjonizm byłyby możliwe bez chrześcijańskiego syjonizmu*”. Motta, mając symboliczny lub symptomatyczny charakter, przeważnie pochodzą od osób uznanych, wiarygodnych, posiadających autorytet w danej dziedzinie. W przypadku tematyki rozprawy przytoczenie zdania Netanjahu wydaje się bardzo problematyczne, głównie dlatego że Netanjahu wykorzystuje poparcie amerykańskich chrześcijan do realizacji polityki niesprawiedliwej i bezlitosnej wobec Palestyńczyków. Premier Netanjahu na pewno nie jest znany z bezstronności, której byśmy oczekiwali w możliwie największym stopniu w każdej pracy akademickiej.

Podsumowując, pragnę stwierdzić, że wymienione wartości rozprawy mgra Piotra Borka *Chrześcijański syjonizm w polskich środowiskach ewangelikalnych po 1945 roku* zdecydowanie przeważają nad dostrzeżonymi usterkami. Uznaję, że rozprawa ta spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje o jej przyjęcie przez Radę Wydziału Teologicznego ChAT w Warszawie i dopuszczenie mgra Piotra Borka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Zbigniew Kaźmierczak

Dr hab. Zbigniew Kaźmierczak, prof. UwB